

=====

G O S P O D A R K A - Zdaniem GUS dochód narodowy wzrósł w 1984 r. o 5%.
SMUTNA PERSPEKTYWA - Z drugiej strony wiemy ile są warte dane oficjalne.
===== Pracownicy GUS zapewniają prywatnie, że w różnych dzia-
łach produkcji wyniki są zawyżane nawet o 50 %. Oszustwa statystyczne są
stałym zjawiskiem w krajach tzw. realnego socjalizmu. Wszyscy widzą jak sta-
le obniża się stopa życiowa; eksperci japońscy zapewniają, że w 1984 r. 38 %
Polaków żyło poniżej minimum egzystencji, ten odsetek w 1985 r. może wzros-
nąć do 40 % i w 1986 r. do 43 %. Stoimy w obliczu kolejnych podwyżek cen, o
których wiadomo, że nie będą ostatnimi.

W tej sytuacji postępowanie rządu PRL wydaje się całkowicie nonsensowne.
W praktyce zrezygnował on z przedstawiania przemysłu na produkcję rynkową
propaganda twierdzi kłamliwie co innego/. Przemysł ciężki jest ponownie na
pierwszym miejscu. Wynika to oczywiście z obciążeń na zbrojenia, które podej-
muje szkolony w Moskwie gienierał armii Jaruzelski. W Polsce zbrojenia są
śbędne. PRL musi jednak ponosić takie wydatki, bo tak każe Kreml. Towarzysze
z ZSRR przeprowadzili inspekcję hut w PRL i kazali inwestować. Z 6 mld zł
mld zł przeznaczonych na inwestycje w 1985 r. aż 75 mld zł pochłonie Huta
Katowice. Według wiarygodnych informacji przemysł zbrojeniowy PRL jest trze-
cim w świecie producentem czołgów. Przeznaczanie kilkunastu procent dochodu
narodowego na zbrojenia i aparat przymusu jest dla gospodarki polskiej sa-
mójństwem. A mimo to komuniści wolą rujnować doszczętnie kraj, poszerzać
obszary nędzy, nawet ryzykować nowy wybuch gniewu społecznego, byle tylko
sprostać wymogom imperialnej polityki sowieckiej.

O szansach na poprawę naszej doli można wnosić nie tylko z programów
gastowania mięsa i masła czołgami i rakietami. Rośnie zadłużenie na Zachodzie.
Długi rosną, ponieważ PRL nie jest w stanie spłacać nawet odsetek od
zadłużenia. Obecnie rocznie spłaca się 50-65 % odsetek, pozostałość jest do-
pisywana do całości zadłużenia i w ten sposób dług rośnie. Na początku 1984
r. zadłużenie na Zachodzie przekroczyło 26 mld dolarów. W ciągu roku spła-
cono 1,8 mld dolarów, a na koniec roku dług wzrósł do 28 mld dolarów. W cią-
gu 1985 r. eksperci przewidują spłaty w wysokości 2,2 mld dolarów i wzrost
długu do 30 mld dolarów!

Jakie wyjście znalazł reżim Jaruzelskiego? Usiłuje uzyskać odroczenie
spłat dla banków prywatnych, pożyczyć 4 mld dolarów i skierować je na pro-
dukcję, którą w całości sprzeda na rynkach dolarowych. A jaki ma być rezul-
tat takiej operacji? Oddajmy głos Urbanowi: "To żadna sielanka. W 10 lat
spłacić musimy trzy dziesiątki miliardów dolarów i potem Polska będzie za-
dłużona podobnie jak dziś, tyle że długi nie wzrosną. Musimy mieć świadomość
tego obciążenia spłatami i koniecznością koncentrowania się na produkcji
eksportowej." Byle czego nie kupią - ostrzega Urban i dodaje: "Iluzją by-
łoby jednak sądzić, że sama przez się wzrośnie stopa życiowa". Nie mamy ilu-
zji. Trudno oczekiwać wzrostu stopy życiowej pod rządami PZPR. Cóż jednak
w praktyce oznacza ten pomysł wzięty żywcem z czasów Gierka - towarami
spłacić długi? W praktyce oznacza całkowite ogołocenie rynku ze wszystkie-
go, co będzie można sprzedać za dolary, dalszą rabunkową eksploatację kopa-
lin i surowców i pogłębianie nędzy. Dług wzrośnie, bo przemysł nie zdoła wy-
produkować towarów o wysokiej jakości /musiałby mieć nowe licencje, a tych
bez kredytów nie będzie/. Nastąpi więc całkowita dewastacja i tak już zruj-
nowanego rynku. Jeżeli reżim komunistyczny chce rzeczywiście w ten sposób
spłacać długi, a jednocześnie zbroić się i rozbudowywać aparat przemocy,
to perspektywy gospodarki PRL są raczej smutne.

Z. Muszyński.

=====

POWRACAJĄCA Rocznica /czwarta już?/ przejęcia przez Jaruzelskiego
FALA- premierostwa nie była fetowana. Nie ma się czym chwalić!
POESKIE PAŃSTWO Ekipa, która zaczynała od stu dni "spokoju" i od organi-
WSPÓŁDZIAŁANIE zowania w czasie tych dni prowokacji bydgoskiej, prze-
chodzi do historii jako najbardziej cyniczna i nieudolna.
Zanim jednak przejdzie - zmyta przez powracającą falę społecznego protestu
- powinniśmy wiedzieć, że tym razem nie może nas zadowolić zmiana ekipy so-
c. dalszy str. 4.

DYSKUSJA RAJMN: Protestuję przeciwko takiemu stawianiu sprawy.
O OPOZYCJI opozycja ma zdobyć władzę za wszelką cenę, środkami niemoral-
W POLSCE nymi, demagogią? Jeżeli tak ma być, to czyn będziemy się róż-
/dokończenie/ nili od komunistów? Oczywiście, stan nędzy i tego co gorzej
===== można różnie opisywać. Ja twierdzę, że osiągnęliśmy dno i opo-
zycja nie może tego stanu pogłębiać.

ALBERT: Pozwólcie, że wrócę do sprawy strajku. Myślę, że to wezwanie jest re-
zultatem pewnego kompromisu między Wałęsą a Prezydium KK. Przy tym jest to
swoisty test - "S" sprawdza, czy może kierować społeczeństwem dotychczas-
owymi metodami. A teraz trochę o opozycji. Rzeczą charakterystyczną dla obec-
nej sytuacji jest kryzys przywódcy. Przywódcy "S", KOR i KPN nie sprawdzili
się. Ani Wałęsa, ani Kuroń, ani Moczulski nie sprostali sytuacji. Oczekiwano,
że wodzowie wyjdą z więzień i "pokażą" mamy za sobą. Wałęsa usiłuje być przy-
wódcą "S", partnerem do rozmów. Moczulski stara się podnieść KPN dawnymi me-
todami. A Komitety Przeciwko Przemocy jako żywo przypominają dawny KOR. Są
próby szukania nowych dróg. Jedną z nich było powstanie PPN. Ma to jednak o-
graniczony zasięg społeczny i nie jest wystarczające dla przekłamania ma-
razmu.

Opozycja masowa i zorganizowana nie istnieje. Mamy masowe postawy opozy-
cyjne i zorganizowane małe grupy. Nie został odtworzony tradycyjny układ
partii politycznych - socjaliści, ludowcy, chadecy, narodowcy. Dlatego na ma-
pie opozycyjnej widzimy głównie formację lewicową, powiązaną ideowo i per-
sonalnie z dawnym KOR-em. Innych słabiej widać, bo nie mają takich środków
przekazu jak lewica. Na tej mapie ważną rolę odgrywa Warszawa. Myślę, że ten
obraz nie oddaje rzeczywistego układu sił. W przyszłym wybuchu Warszawa nie
odegra głównej roli. Na pewno ważniejsze jest Wybrzeże i Górny Śląsk. Na dol-
nym Śląsku sytuacja jest najbardziej podminowana. Czy tam się zacznie? Oczę-
kujemy, że władza popełni jakiś błąd. Dotąd zawsze zaczynało się od takiego
błędu. Popełnią go, gdy zapomną o strachu przed społeczeństwem.

Spodziewamy się wybuchu. Powinniśmy przygotować taką część społeczeństwa
aby przy sprzyjających okolicznościach powołać jawną strukturę polityczną
mającą szansę w walce z PZPR.

KLAUDIUSZ: A więc naszym zadaniem jest doczekać i włączyć się.

ALBERT: Tak.

MACIEJ: Chciałbym wrócić do głównego tematu dyskusji. Jaka jest mapa poli-
tyczna opozycji. Myślę, że już przed 13 grudnia 81 zarysowały się główne
kierunki i ugrupowania, które istnieją do dziś. Największym był wówczas kie-
runek "lojalistyczny". Miał on za cel niezależność różnych organizacji
/związki, stowarzyszenia/, które za taką cenę miały zagwarantować władzy lo-
jalną i rzetelną współpracę oraz pomoc. Drugi kierunek szukał sposobów zmu-
szenia komunistów do oddania jakiejś części władzy, domagał się "demokraty-
zacji". Trzeci głosił potrzebę bezkompromisowego zwalczania komunizmu i o-
debrania władzy PZPR. Dwa pierwsze kierunki mieściły się w rzeczywistości
PRL /tak się przynajmniej wydawało ich zwolennikom/. Trzeci, uosabiany przez
KPN był tępiący przez władzę i oceniany jako szaleńczy przez opozycję demo-
kratyczną.

"Lojaliści" i "demokratyzatorzy" - wyszło brzydkie słowo, ale nie mogę
powiedzieć demokracji, bo demokratami są również niepodległościowcy - opano-
wali kierownictwo "S", zwłaszcza gremia doradcze Związku. W kierunku pierw-
szego rozwiązania zmierzali ludzie z kręgów inteligencji katolickiej. W for-
sowaniu koncepcji lojalnej współpracy z władzą posługiwano się autorytetem
Kościoła. Drugi kierunek chciał wykorzystać "S", aby wymusić na PZPR bezpoś-
redni udział we władzy. Jego reprezentanci, wywodzący się głównie z KOR-ow-
skiej lewicy laickiej głosili, że są w stanie przejąć zarząd nad większością
dziedzin życia państwowego. PZPR zostawiano tzw. czerwoną czapeczkę, czyli
kontrolę nad MSW, MON i MSZ. Po 13 grudnia oba te kierunki znalazły się w
ślepych zaułku. Mimo to dziś widzimy próby odtworzenia ich. Głównie w warian-
cie pierwszym. W czasie wizyty Rakowskiego w Stoczni Gdańskiej Wałęsa zade-
klarował: "socjalizm tak, wypaczenia nie". Ta deklaracja, podobnie jak ~~innych~~
inne gesty /list kaprala, czy wzywanie USA do cofnięcia sankcji/ zostały
przez Jaruzelskiego zignorowane. Nie należy wykluczać, że ofertę podejmie

Podziękowania: BORYCZKO - 3000 /sprostowanie z pop. n-ru hasła Banasik/,
CARO - 1000, Sta-kwa - 1500, BEKA - 5000.

następca Jaruzelskiego.

Drugi kierunek, KOR-owski, stracił na znaczeniu. Nie ma dziś takiego narzędzia jak "S". TKK kierowana przez Bujaka nie może tego rekompensować. Mimo to jest to ugrupowanie silne i wpływowe. Głównie dzięki zakotwiczeniu w środowiskach opiniotwórczych, wśród intelektualistów. Posiada rozległą i dobrze redagowaną prasę. Cieszy się też poparciem kół lewicowych i liberalnych Zachodu. Są to ciągle potencjalni partnerzy do rozmów z reżimem.

Trzeci kierunek, niepodległościowy, jest nadal słaby. Brak mu bazy poligraficznej i znaczących wpływów w kołach opiniotwórczych. Za granicą nie praktycznie żadnego poparcia. Mimo to zwolenników programu niepodległościowego przybywa. Ten kierunek działania dorobił się już własnej mapy politycznej. Działają poza KPN-em WSN, KSN i "Niepodległość" a ostatnio Polska Partia Niepodległościowa.

Ludzie decydujący się na działalność niezależną stoją ciągle przed wyborem między tym co wydaje się doraźnie skuteczne, a tym co jest słuszne. Niewątpliwie doraźnie skuteczne może być deklarowanie "socjalizm tak, wypaczenie nie". Ale słusznym jest dobijanie się o niepodległość. Problemem jest odnajdywanie skutecznych sposobów na osiągnięcie słusznego celu - niepodległości. Wspomniano tu o Piłsudskim. I on nie miał wielu zwolenników, gdy wyruszał do walki o Niepodległość. Koniec. /oprac. nnn/

=====

Rzadko zdarza się nam robić przedruki z lokalnych gazetek zakładowych, ale tym razem chcemy upowszechnić niektóre wiadomości z "Biuletynu informacyjnego" wydanego przez TKZ NSZZ "S" w ZRG z uwagi na bardzo wąski krąg jego czytelników. Jedna sprawa dotyczy wyjazdów na kontrakty zagraniczne, druga przypomina o tragicznej rocznicy poznańskiego Czerwca 56. Oto one:

"WAŻNE DLA TYCH, KTÓRZY CHCĄ PRACOWAĆ ZA GRANICĄ! Twierdzenie, że za granicą mogą pracować tylko członkowie nowych ZZ jest oszustwem aby zapędzić jak najwięcej ludzi do neo-ZZ, oszustwem sprzecznym z ustawą o ZZ i ustawą o przedsiębiorstwie państwowym. Należy zgłaszać pytania do rady pracowniczej:

1. Kto i na jakich zasadach prawnych ustala skład komisji kwalifikującej pracowników do pracy za granicą?
2. Jakie kryteria są brane pod uwagę przy kwalifikacji do pracy za granicą?
3. W jaki sposób można sprawdzić prawidłowość postępowania komisji kwalifikacyjnej?

Odpowiedzi powinny być udzielone w trybie pilnym i wywieszone na tablicach ogłoszeń. Jeśli w odpowiedzi znajdą się jakieś wzmiarki o przynależności do organizacji, należy złożyć skargę do Naczelnego Sądu Administracyjnego o łamaniu prawa przez radę pracowniczą i dyrekcję ZRG. Nasza propozycja jest następująca: niech wiszą listy z chętnymi do pracy za granicą z ilością punktów za kwalifikacje, staż pracy itp. W ten sposób każdy mógłby sprawdzić co jest grane. Przy równorzędnych kwalifikacjach i punktacji kandydatów wyłaniać przez publiczne głosowanie. Wszyscy, którzy chcą pracować za granicą a nie należą do neo-ZZ niech składają podania i domagają się swoich praw."

"28 czerwca mija 29 rocznica wydarzeń "poznańskiego czerwca 1956" nazywane go też "poznańskim czarnym czwartkiem". Przypominamy: śmierć poniosło ponad 100 osób, obecnie znana lista imienna zawiera 74 nazwiska, najmłodszy z zamordowanych miał 12 lat." "czarny czwartek" zginął także STEPKOWSKI MARIAN z Lubina, l. 28. Prosimy o informację o miejscu jego spoczynku. W dniu 28 VI proponujemy uczestnictwo we mszy św. i modlitwę w intencji zamordowanych w 1956."

Jeśli chodzi o wyjazdy zagraniczne, to większość ludzi jest przekonana, że jedyną drogą do tego jest zapisanie się do nowozwiązkowców. Informacja TKZ "S" z ZRG będzie przez wielu zapewne górników przyjęta ze zrozumiałym zaskoczeniem i radością - mogą skorzystać z możliwości wyjazdu na zagraniczny kontrakt bez podpisywania niezgodnego z sumieniem związkowego cyrografu. Na temat poznańskiego Czerwca 56 były już liczne publikacje, a my w tym roku jakoś spóźniliśmy się z przypomnieniem tej ważnej rocznicy. Jednak o tym, że zginął tam również mieszkaniec Lubina - nie wiedzieliśmy. Redakcja.

wieckiego w Polsce naniestnictwa. Walczymy o niepodległość i ~~wolność~~ ^{celu} tego nie mogą przesłonić doraźne protesty przeciw pogarszaniu naszych warunków bytowych i naruszaniu przez komunistów elementarnych praw ludzkich. Aby utrzymać polską sprawę, jako sprawę o międzynarodowym znaczeniu, musimy organizować opór i osłabiać imperium sowieckie wewnątrz i zewnątrz.

Po wprowadzeniu stanu wojennego stanęliśmy przed wyborem: czy tworzyć Polskie Państwo Podziemne, czy przyjmując postawę defensywną organizować niezależne podziemne społeczeństwo? Odpowiedź na tę alternatywę podyktowana została przez samo życie. Po półwiekowej niemal niewoli niezależność życia społecznego to wszystko, na co było nas stać. Skoro jednak udało się tyle - "aż tyle!" - mówią optymiści i "tylko tyle" - biadolą pesymisci, skoro więc osiągnęliśmy niemały stopień społecznej niezależności, to musimy iść dalej, musimy uświadomić sobie, że Polska nie utraciła niepodległości we wrześniu 1939 roku. Klęska znacznie większa i tragiczniejsza od przegranej kampanii wrześniowej nastąpiła w latach 1944-45. Działając pod naciskiem Armii Czerwonej, z którą nie mogliśmy walczyć i pod wpływem zdradziecko-kapitulancji działań dyplomacji zachodniej, zdecydowaliśmy się wtedy na likwidację Polskiego Państwa Podziemnego. 19 stycznia 1945 r. gen Leopold Okulicki - "Niedźwiadek" jako Komendant Główny wydał rozkaz rozwiązujący AK. W końcu marca 1945 roku najwybitniejsi przywódcy PPP /delegat Rządu RP na kraj Jan St. Jankowski, gen. Leopold Okulicki, Kazimierz Pużak i 13 innych/ zwabieni na "rozmowy" zostali porwani i wywiezieni do Moskwy. W lipcu 1945 r. nastąpiło uznanie Tymczasowego Rządu Jedności Narodowej przez większość państw na świecie, przy równoczesnym cofnięciu uznania dla Rządu RP w Londynie. Przy wielu złudzeniach i przy całej perfidii komunistycznej zapadła w Polsce noc sowieckiego panowania. Noc ta trwa już 40 lat, ale możemy ufać, że zbliża się jej kres. Zanim jednak to nastąpi, społeczeństwo podziemne musi się przekształcić w Polskie Państwo Podziemne. Aby odzyskanie niepodległości było możliwe, naród musi wyłonić swoją reprezentację i swoją władzę w postaci rządu tymczasowego. Własna i niezależna administracja, program politycznych rozwiązań, służba dyplomatyczna, cywilni i wojskowi przywódcy - takie są niezbędne warunki, od których zależy, czy zdolni będziemy przekształcić narzeczona w realną rzeczywistość - Niepodległą Rzeczpospolitą Polską.

=====

LUBIŃSKIE Niedawno pisaliśmy w większym artykule, że Lubin w stosunku do

REPRESJE liczby mieszkańców na chyba najwięcej represjonowanych za tzw.

===== działalność antypaństwową /czyt. związkową/, a było to chyba jeszcze przed falą aresztowań i procesów, które nastąpiły w kwietniu, maju i czerwcu. Esbecja legnicka ze swymi terenowymi placówkami w Łęku i Lubinie i Głogowie może rzeczywiście poszczycić się dużymi sukcesami. W ślad za sukcesami idą oczywiście pieniężne gratyfikacje i awansy służbowe. I tak budżet legnickiej SB został znacznie przekroczony, ale wojewódzka rada narodowa skwapliwie go uzupełniła, niektórzy z naszych "opiekunów" po awansach mają objąć posady w innych regionach kraju bądź też obejmują odpowiedzialniejsze stanowiska. Dla nas ma to i dobre strony - dotychczasowi są nam zbyt dobrze znani, ale i oni znają nas - przynajmniej jako potencjalnych "wywrotowców". Zanim nowi rozeznają sytuację, możemy mieć trochę ulgi. Ale do rzeczy - sukcesy esbeków to aresztowanie 7 ludzi. O 6 z nich pisaliśmy już - przypominamy tylko nazwiska: JAN MADEJ, ZBIGNIEW SKIBA, STANISŁAW ŚNIEG, JAN SUGAŁSKI, KRYSZYŃA ZAWADZKA i JULIUSZ ZAWADZKI /małżeństwo/; siódmy - BARTOŁOMIEJ GIEGIEL z ZG "Rudna" oddz. G-7, ojciec dwojga dzieci i mąż ciężarnej żony został aresztowany 20 maja. Wszyscy są przetrzymywani pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 282a kk i 45 prawa prasowego. Przypominamy - St. Śnieg jest inwalidą, J. Madej i J. Sugalski rencistami po wypadkach w kopalni, K. Zawadzka ciężarna. Wiadomo na pewno, że Zawadzki i Sugalski byli w śledztwie bicia. Madej i Skiba mają przedłużone sankcje - siedzą już od marca, a sprawa nadal nie jest kierowana do sądu. Sądy również nie są łaskawe - Stanisław SAKWA, którego aresztowanie i rozprawę przed sądem rej. w Lubinie opisywaliśmy, w dniu 24 czerwca miał rozprawę rewizyjną w sądzie woj. - wyrok, prawomocny już, brzmi: 18 miesięcy więzienia i przepadek samochodu "Zastawa 1100" plus koszty sądowe w wys. 6 tys. Skład sędziowski: przew. Wyspiański, Giastoni i Piotrowska. Oskarżał prok. Przysubski. Z kolei M. Jabłoński, o którego perypetiach z SB pisaliśmy na wytoczoną sprawę o... zniesławienie wytoczoną przez SB, bo będąc bitym na przesłuchaniach ośmielił się o tym mówić i skarżyć.